

Z R Z E S Z K A S Z E B S K Ō

KATOLICKIE PISMO LUDU KASZUBSKIEGO — 3 RAZY TYGODNIOWO

Jego Eksceleńcja Ks. Biskup Kowalski w Wejherowie

Wprowadzenie OO. Franciszkanów — Błogosławieństwo dla pracy „Zrzesze Kaszebskiej”

Na skrzyżowaniu ulic Wniebowstąpienia i 12-go Marca gromadzi się lud, schodzą się bractwa i stowarzyszenia kościelne, dzieci szkolne, ustawiając się tworzą długi szpaler, duchowieństwo z ks. Dziekanem Partyką, przedstawiciele miejscowych władz i obywatele miasta z Burmistrzem i Starostą Morskim na czele, wyczekując Przewielebnego Ks. Biskupa.

Godzina 9.30

nadjeżdża samochód, z którego wychodzi Jego Eksceleńcja Ks. Biskup Kazimierz Kowalski. Dobrotliwy uśmiech Jego Eksceleńcji ujmuje i zbliża, lud widzi, że nie przyjechał w progi naszego grodu wyniosły dygnitarz, ale troskliwy pasterz trzody Chrystusa, wiodący owieczki Kościoła Katolickiego na wieczyste niwy zbawienia.

Ks. Biskupa wita jako gospodarz miasta burmistrz Bernard Szczęsny. Po przywitaniu się i podaniu do pocałunku pierścienia biskupiego delegatom urzędów i obywatelstwu w uroczystej procesji przy śpiewie „Kto się w opiekę...” rusza pochód ul. 12-go Marca pod bramy kościoła poklasztornego. Miasto przystrojone chorągwiemi narodowymi i kościelnymi z bramami powitalnymi z napisem „Serdecznie witamy” wita kroczonego pod baldachimem arcybiskupa naszej diecezji.

Przed bramą kościoła

czeka już lud. Wieńcami przystrojona brama przed kościołem jak i front kościoła, skupieni Ojcowie Franciszkanie z sędziwym O. Prowincjałem wywołuje uroczysty i nabożny nastrój.

Gospodarz miasta wita!

„Witam Jego Eksceleńcję w murach Jeruzolimy kaszubskiej, witam Was OO. Franciszkanie w murach tego miasta — zaczął przemówienie Burmistrz — z którego Was ręka germańska wypędziła. Ich panowanie przeminęło. Wrócićście do tych samych murów, do tego samego kościoła...”

„Przeminął bismarkowski i hitlerowski terror a kościół ten został i z nim lud grodu Wejhera. Lud zawsze wierny wierze ojców — tej wiary żadna siła nie przewycięży i z serca ludu kaszubskiego nie wyrwie...”

Zakonnicy wypędzeni 4 października 1875 r. znowu 4 października 1946 r. obejmują klasztor.

„Niech wierzą ci, którzy pamiętają praatów wejherowskich ks. Dąbrowskiego, Roszczyńskiego i innych księży, że młodzież i dzisiejsze pokolenie jest wierne zasadom Chrystusa i miłości ojczyzny. Młodzież ta walcząca w obozach, więzieniach wytrwa w tych zasadach i się nie załamie, a raczej ona przeciwnych łamać będzie.

Jego Eksceleńcja Ks. Biskup wręcza klucze

Ks. Biskup przemówił do OO. Franciszkanów i rzęsy wiernych. Nawiązując do czasu Powstania Wielkopolskiego, w którym brał w dowództwie czynny udział, wspominał o współpracy OO. Franciszkanów z powstańcami. Wtedy to nabrał wielkiego zaufania do OO. Franciszkanów, które dzisiaj

nie jest mniejsze i jest zgodny z wolą Papieża i wypełnia wolę Boską oddając klasztor w ręce Ojca Prowincjała, męczennika sprawy Kościoła i Państwa Polskiego z obozu Dachau, gdzie przetrwał 5 lat. Jest spokojny i wierzy, że OO. Franciszkanie których obecny Ojciec Gwardiusz, Frankiewicz, przychodzi z tej Osieczny koło Leszna z klasztoru OO. Franciszkanów, skąd przybyli pierwsi ojcowie, — przejmą pośłannictwo biedaka z Asyżu.

W tej intencji ks. Biskup wręczył Ojcu Prowincjałowi klucze klasztoru, który z kolei wręczył je Ojcu Gwardiuszowi. Po czym nastąpiło uroczyste wprowadzenie do kościoła i Msza św. odprawiona przez Ks. Biskupa w asyście duchowieństwa. Po Mszy św. Ojciec Prowincjał dziękując Ks. Biskupowi przyrzekł kroczyć wiernie śladami św. Franciszka tutaj na ich nowej placówce.

Ks. Biskup w wizytacji

Po uroczystościach kościelnych w procesji odprowadzono ks. Biskupa do Szpitala Najświętszej Pany Marii, gdzie zwiedza i pociesza chorych. Następnie udaje się ks. Biskup do Starostwa Morskiego, skąd do miejscowego „Caritas”, gdzie jest obecny przy wydawaniu obiadów ubogim. O godz. 13.30 ks. Biskup udaje się do Domu P. W. i W. F. Po przywitaniu przez por. Frąckowiaka przy okrzyku zebranych i młodzieży: „Niech żyje Ks. Biskup” następuje

akt poświęcenia Domu. Ks. Biskup w gorących słowach przemawia do młodzieży.

Zwiedzenie Kalwarii

Po tych uroczystościach w asyście ks. dziekana Partyki i OO. Franciszkanów i Burmistrza miasta ks. Biskup zwiedza kalwarię wejherowską. Przejęty losem kalwarii w czasie okupacji, zachwycony był jej obecnym wyglądem wyrażając uznanie ks. dziekanowi Parfycy, Burmistrzowi miasta i społeczeństwu za pracę włożoną w dzieło kalwarii.

Wizytując Zarząd Miejski błogosławił wszystkim pracownikom Zarządu, aby pracowali jak ich przodkowie, i aby ta Jeruzolima Kaszubska stała się stolicą Kaszub. Witając się z przedstawicielem „Zrzesze Kaszebskiej” red. Rompskim, podając mu pierścień biskupi do pocałunku, ks. Biskup zainteresował się pracą redakcji. Życzył redakcji błogosławieństwa Bożego w jej pracy nad ugruntowaniem zasad katolickich na Kaszubach.

Po obiedzie w plebanii ks. Biskup udał się do przedszkola przy ul. Św. Jana, gdzie dokonał uroczystego poświęcenia przedszkola. O godz. 18 opuścił Jego Eksceleńcja Ks. Biskup nasze miasto, które niewątpliwie długo zachowa w pamięci gościnę Dostojnika Kościoła jako żywe, łączące ogniwo diecezjan z ich arcybiskupem. (jrm)

Ameryka chce współpracować nad pokojem

nowa mowa Byrnasa

PARYZ (SAP). W środę 2 października br. min. Byrnes wygłosił w klubie amerykańskim w Paryżu przemówienie:

„Stany Zjednoczone stanowczo przeciwnie są odrodzeniu potęgi militarnej Niemiec. Ameryka jest dumna ze swego współudziału w zwycięstwie w 1945 r., lecz niebardzo dumna z linii polityki, po której poszła w 1918 r. Byrnes nie pochwała idei Woodrowa Wilsona, lecz dodaje, że naród amerykański oczekiwał od swego prezydenta za wiele, dając mu za mało poparcia. Teraz Ameryka wie, że świat jest jeden i że Ameryka nie może się izolować. Tak długo, jak długo Niemcy będą okupowane, armia amerykańska będzie brała udział w okupacji. Amerykanie nie żądają żadnych terytoriów, lecz Stany Zjednoczone są przede wszystkim zainteresowane w sprawiedliwym i trwałym pokoju.

Stany Zjednoczone — powiedział Byrnes — przeciwstawiają się współzawodniczeniu w walce o kontrolę nad Niemcami,

co dałoby na nowo temu krajowi możliwości wywołania zatargów prób i podboju. Naród amerykański ma zamiar przyłączyć się do Francji, Związku Radzieckiego i Wielkiej Brytanii, by nigdy w przyszłości Niemcy nie mogły napaść na Francję. Ameryka jest zdecydowana tym razem nie odosobnić się w polityce izolacjonizmu, lecz przeciwnie, współpracować z innymi narodami w utrzymaniu pokoju.

Byrnes dodał, że to Roosevelt przedłożył w Jałcie Stalinowi i Churchillowi „deklarację, dotyczącą oswobodzonej Europy” i nakładającą odpowiedzialność na trzy państwa za utrzymanie ich interesów na Bałkanach i obronę podstawowych zasad wolności, określonych w tej deklaracji. Polityka Roosevelta — twierdzi Byrnes — była dalej prowadzona przez Trumana, który niedawno oświadczył całemu światu, że linia polityki, zainicjowana przez Roosevelta, jest nadal programem rządu Stanów Zjednoczonych.”

Pożyczka amerykańska dla Polski

WASZYNGTON. Amerykański bank eksportowo - importowy podał w środę w Waszyngtonie do wiadomości, że Polska otrzymała pożyczkę w wysokości 40 mil. dolarów. Umowa ta podpisana została w środę w Waszyngtonie po czteromiesięcznej zwłoce spowodowanej trudnościami dyplomatycznymi. Spłata pożyczki rozpocznie się w 1951 roku i ma być dokonana w półrocznych ratach rozłożonych na 20 lat. Oprocentowanie wynosiło będzie 3 proc. Cała pożyczka zużyta będzie na zakup samochodów, maszyn i parowozów w Stanach Zjednoczonych.

matycznymi. Spłata pożyczki rozpocznie się w 1951 roku i ma być dokonana w półrocznych ratach rozłożonych na 20 lat. Oprocentowanie wynosiło będzie 3 proc. Cała pożyczka zużyta będzie na zakup samochodów, maszyn i parowozów w Stanach Zjednoczonych.

Echa wyroku norymberskiego w Niemczech

NORYMBERGA (PAP). Według dotychczasowych doniesień z różnych okolic Rzeszy, wyrok norymberski spotkał się z dość różnorodną oceną wśród niemieckiej opinii publicznej.

Co się tyczy prasy, to najczęściej krytycznych głosów z powodu częściowego tylko skazania oskarżonych, ukazało się w dziennikach w radzieckiej strefie okupacyjnej. Znamienny jest jednak fakt, że do tych krytycznych głosów dołączył się również jeden z czołowych dzienników w strefie brytyjskiej „Telegraf”.

Dziennik ten pojęcia niewłaściwy przyjazny stosunek do 3 uniewinnionych przywódców hitlerowskich, którzy — jak pisze — „poculi się znów waźni”. Schacht rozdał autografy, Fritzsche wymienił serdeczny uścisk dłoni z dziennikarzem brytyjskim, który przez tyle lat odpowiadał mu przez radio londyńskie. Uniewinnieni, zamiast zachować się skromnie, udzielają wywiadów jak primadonny. Lud miałby zapewne w stosunku do nich tylko jedno żądanie: by poszli na szubienicę, ażeby sprawiedliwość stało się całkowicie zadość.

Większość dzienników berlińskich domaga się postawienia Papena, Schachta i Fritzsche'go przed sądem niemieckim jako zdrajców.

Na temat stanowiska samej ludności niemieckiej brak z natury rzeczy kompletnych informacji.

Korespondent Reutera przeprowadził improwizowane wywiady z 20 szarymi obywatelami Norymbergi. Żaden z nich nie bronił czołowego antysemitę niemieckiego Streichera. Pewna kelnerka niemiecka powiedziała o wyroku na Goeringa: „Przecież nie można wieszać marszałka Rzeszy”. Wśród innych połowa sądziła, że Goeringa należy stracić, inni zaś uważali, że byłoby lepiej skazać go na dożywotnie roboty w kamieniołomach o chlebie i wodzie. Większość zapytanych Niemców wyraziła opinię, że kara 20 lat więzienia dla Speera jest zbyt ciężka. Wielu powitało z uznaniem uniewinnienie Schachta i Papena. Korespondent Reutera odniósł wrażenie, że jego rozmówcy woleliby również wyrok uniewinniający dla admirała Doenitza.

Jak doniosło radio radio hamburskie, b. przewodniczący Reichstagu, Paul Loebe, stwierdził, że: „Alianci traktowali oskarżonych z takim humanitaryzmem, jakiego żaden z nich nigdy nie wykazał w stosunku do swych ofiar”.

Z rozsądną oceną wyroku wystąpił niemiecki przywódca socjaldemokratyczny w zachodnich strefach okupacyjnych Schumacher, znany skąd inąd ze swych szowinistycznych deklaracji. Podkreślił on, że uniewinnienie Papena świadczy o braku zrozumienia istoty narodowego socjalizmu, oraz może zachęcić reakcję kapitalistyczną i polityczną do „szukania przyszłego oswobodziciela, który byłby gotów do najkrwawszych czynów, celem ochrony jej kieszeni”.

3 problemy czechosłowackiej polityki zagranicznej

PRAGA (PAP). W interesie polityki czechosłowackiej leży, aby jedność i zgoda wielkich sojuszników, która doprowadziła do zwycięstwa nad nazistowskimi Niemcami została wznowiona i utrwalona. Czechosłowacji zależy na tym, aby umowy sojusznicze w Teheranie, Jałcie i Poczdamie utrzymane zostały jako całość i aby zarządzenia, co do których wielcy sojusznicy porozumeli się w Poczdamie, t. j. odnazizowanie i demokratyzacja Niemiec, ukaranie zbrodniarzy wojennych, zniszczenie ich potencjału wojennego i zaprowadzenie kontroli międzynarodowej nad wszelkimi tymi zarządzeniami w zupełności były wykonywane, co stanowi warunki dalszego rozwoju polityki sojuszniczej w stosunku do Niemiec. Czechosłowacja uważa granicę polską na Odrze za definitywną granicę słowiańską, a więc i za swoją granicę.

Dla swego bezpieczeństwa uważa za konieczne, aby i sojuszniczej Francji na zachodnich granicach Niemiec zagwarantowane zostało bezpieczeństwo.

Dalszym kardynalnym problemem czechosłowackiej polityki jest wysiedlenie Węgrów; z półmilionowej mniejszości węgierskiej ma się wymienić 100.000 Węgrów ze Słowacji za 100.000 Słowaków z Węgier, którzy na podstawie czechosłowacko-węgierskiej umowy z wiosny br. dobrowolnie zgłoszą się do repatriacji.

Przyłączenie Triestu do Jugosławii albo przynajmniej taki statut umiędzynarodowionego Triestu, któryby odpowiadał narodowym i gospodarczym interesom tego największego środkowo-europejskiego portu, t. j. interesom sojuszniczej Jugosławii i Czechosłowacji przy uwzględnieniu interesów włoskich, austriackich i węgierskich, jest również jednym z najważniejszych problemów polityki czechosłowackiej. Czechosłowacja musi wywozić, aby za obce dewizy mogła zakupywać na rynkach zagranicznych potrzebne surowce i żywność; całe dziedziny czechosłowackiego przemysłu za leżne są od wywozu. Triest jest najbliższym portem, z którym jeszcze z czasów austriackich Czechosłowacja posiada dogodnie połączenia kolejowe a Morze Śródziemne jest dla Czechosłowacji bramą wypadową. Dlatego wraz z innymi państwami słowiańskimi popiera żądanie Jugosławii, aby Triest do niej został przyłączony.

Szczecin oczekuje powrotu Polaków

SZCZECIN (PAP). Państwowy Urząd Repatriacyjny w Szczecinie ukończył już przygotowania do przyjęcia nowej fali repatriantów z brytyjskiej strefy okupacyjnej. Powstała placówka UNRRA, wydawać będzie powracającym żywność na 60 dni. Przybył już pierwszy statek z Lubeki przywożąc 200 ton żywności, przygotowano niezbędne magazyny oraz 16 samochodów ciężarowych. Repatriacja będzie się odbywać koleją i drogą morską Lubeka — Szczecin. Pierwsze liczne grupy repatriantów już przybyły. W bieżącym tygodniu zapowiedziane jest przybycie dużego transportu, a następnie 4 dalszych. Przewiduje się, że przez Szczecin przybędzie 100.000 repatriantów miesięcznie.

Strajk marynarzy w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W środę po północy rozpoczął się w Stanach Zjednoczonych drugi wielki strajk marynarzy w tym miesiącu. 25 tysięcy marynarzy opuściło po-

Kwestia dunajska rozwiązana kompromisem

Dobra wola stron — rozwiąże problem Triestu

PARYŻ (PAP). Na środowym posiedzeniu komisji gospodarczej dla państw bałkańskich postanowiono 8 głosami przeciwko 5 zamieścić w traktacie pokojowym z Bułgarią zasadę wolnej międzynarodowej żeglugi na Dunaju.

Wniosek ten został wysunięty przez Francję jako kompromis pomiędzy poglądami brytyjskim i amerykańskim domagającymi się swobodnej żeglugi na Dunaju, a punktem widzenia radzieckiego, iż decyzję w tej sprawie powinno powziąć jedynie państwa nad-

dunajskie. Na zasadzie kompromisu uznano wolną żeglugę na Dunaju i postanowiono, że konferencja przedstawicieli 4 mocarstw z delegatami wszystkich państw naddunajskich zostanie zwołana w ciągu 6 miesięcy od daty podpisania traktatu pokojowego w celu omówienia szczegółów konwencji dunajskiej.

Delegat jugosłowiański stwierdził, iż w głosowaniu nie wzięli udziału przedstawiciele państw naddunajskich.

Delegat powtórzył swe poprzednie ostrzeżenie, że Jugosławia nie będzie czuła się związana jakąkolwiek decyzją w sprawie Dunaju, która nie spotka się z aprobatą rządu jugosłowiańskiego.

Większość dotychczas niezgodzonych klauzul traktatu z Bułgarią przyjęto 9 głosami przeciwko 5.

Komisja polityczna i terytorialna dla Włoch na środowym porannym posiedzeniu odrzuciła 11 głosami przeciwko 8 propozycję radziecką, aby najpierw rozważyć artykuły, dotyczące ogólnych zasad statutu dla terytorium Triestu.

Przewodniczący podkomisji, Busmann przedstawiając sprawozdanie w sprawie 5 projektów statutu dla terytorium Triestu wniesionych przez Wielką Czwórkę i Jugosławie oświadczył m. in.:

— Rozwiązanie zagadnienia Triestu nie zależy ani od dojścia do porozumienia w sprawie przepisów, ani w sprawie istniejącego systemu. Dla osiągnięcia trwałego rozwiązania tego problemu niezbędna jest przede wszystkim dobra wola wszystkich zainteresowanych stron.

Kompromis w sprawie Triestu

PARYŻ (Obsł. wł.). Komisja polityczno-terytorialna konferencji pokojowej po 6 godzinach dyskusji nocnej przyjęła francuską propozycję kompromisową w sprawie demilitaryzacji Triestu. — Wniosek francuski przewiduje utworzenie w Trieście zgromadzenia ludowego i rady rządzącej oraz stanowiska gubernatora, mianowanego przez Radę Bezpieczeństwa ONZ.

Delegat brytyjski Bennet uzasadniał stanowisko swe, domagające się utworzenia urzędu gubernatora, wyposażonego w daleko idące uprawnienia, tym, że obie stro-

ny — włoska i jugosłowiańska — stosują na terenie Triestu terror polityczny.

Delegat radziecki wicemin. Wyszyński, ostro przeciwstawiał się wnioskowi brytyjskim i amerykańskim, domagając się przedłożenia spornych kwestii radzie ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw, gdzie łatwiej będzie osiągnąć porozumienie.

Wicemin. Wyszyński o godz. 2.15 w nocy postawił wniosek o odroczenie posiedzenia. Wniosek ten upadł 11 głosami przeciwko 9.

Sytuacja w Trieście

BELGRAD (PAP). W Trieście odbyło się kilka wieców protestacyjnych przeciwko postanowieniom konferencji paryskiej. Przyjęto rezolucję potępiającą projekt t. zw. linii francuskiej, która została przekazana Konferencji Pokojowej. Podobne manifesta-

cje odbyły się w okręgu Gorycji.

Strajk robotników w mieście trwa.

Jak donosi korespondent agencji Tanjug do strajku przyłączają się robotnicy coraz to nowych przedsiębiorstw.

klady stątków, znajdujących się na wschodnim i zachodnim wybrzeżu Stanów Zjednoczonych, żądają 30% proc. podwyżki płac. Na skutek strajku Europa otrzyma tylko połowę kontyngentu węgla amerykańskiego, przewidzianego na miesiąc września.

Bez podłoża politycznego

Prokurator brytyjski, sir Maxwell Fyfe podkreślił, że nie należy dopatrywać się podłoża politycznego w fakcie, iż w łonie Trybunału panowała rozbieżność zdań w sprawie uniewinnienia 3 spośród oskarżonych oraz w sprawie skazania Hessa na dożywotnie więzienie. Różnica zdań dotyczyła wyłącznie oceny materiału dowodowego.

Podział więźniów na 3 grupy

NORYMBERGA (PAP). Skazanych przestępców wojennych podzielono na trzy grupy. Pierwsza grupa obejmuje 11 osób skazanych na śmierć, druga — 3 przestępców skazanych na dożywotnie więzienie, a trzecia — 4 skazanych na więzienie od 10 do 20 lat.

Trzy te grupy umieszczono w trzech oddzielnych częściach więzienia norymberskiego.

Specjalna komisja międzyaliantcka opracowuje plan egzekucji. Ciała skazańców zostaną po egzekucji spalone.

Generałowie niemieccy przerażeni

LONDYN (SAP). Jak donosi „Daily Mail” od chwili ogłoszenia wyroku w Norymberdze, niepokój panuje wśród więźniów niemieckich, znajdujących się w Bridgend (Anglia). Między więźniami znajduje się marszałek von Rundstedt i 157 generałów, admirałów i wyższych oficerów „Luftwaffe” (lotnictwa).

Gazeta opisuje przerażenie tych ofice-

rów, kiedy dowiedzieli się o skazaniu ich byłych kolegów.

Ministerstwo wojny jeszcze nie postanowiło, czy niektórzy z tych oficerów będą odesłani do Niemiec, by tam indywidualnie odpowiadać za popełnione zbrodnie, jak to przewiduje klauzula wyroku w Norymberdze.

Stany Zjednoczone domagają się baz lotniczych w Islandii

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutersa dowiadyuje się ze źródeł miarodajnych, że Stany Zjednoczone zamierzają zawrzeć umowę z Islandią, w celu uzyskania baz na Islandii dla ułatwienia komunikacji lotniczej z Niemcami na przeciąg trwającej okupacji. Rzekomo Stany Zjednoczone pragną wykorzystać lotnisko Keflavik na Islandii oraz domagają się prawa stacjonowania na tym lotnisku szeregu techników i rzeczoznawców amerykańskich.

Anglicy nie wiedzą o Serbo-Lużycach

W rozmowie przeprowadzonej z Mr. Ziliacus'em brytyjskim posłem do Izby Gmin — zapytany jaki jest pogląd angielski na kwestię obdarzenia niepodległością Serbo-Lużyczan, odpowiedział:

Po za kilku specjalistami, Anglicy nie wiedzą w ogóle, że taki naród istnieje. Trzeba było by najpierw coś o nim Anglikom opowiedzieć.

O ziemiach zachodnich tak się wyraził:

— Jestem przeświadczony, że te ziemie są polskie i polskie pozostaną. To czego dokonaliście jest waszą najlepszą bronią. Tylko nie możecie ustawać w pracy, bo Polska ma jeszcze wielu wrogów, a Niemcy wielu przyjaciół. Jeśli w pełni zaludnicie i zagospodarujecie te ziemie, możecie być pewni, że będą one należały do Polski.

Przemówienie Edena o stosunkach międzynarodowych

LONDYN (API). W wielkiej mowie, wygłoszonej z okazji tygodnia propagandy ONZ, Anthony Eden oświadczył: „Wszystkie narody są obecnie w tej samej parafii, nawet na tej samej ulicy. Nie może już nawet być mowy, aby udało się uniknąć ocierania się jednego o drugich. Toteż powinniśmy znaleźć jakąkolwiek formę porządku światowego, inaczej będziemy zmuszeni znieść zgiełk i chaos światowy”.

Eden dał wyraz woli „przetłumienia bra-

ku zaufania i antagonizmów, które obecnie zatruwają stosunki między wielkimi mocarstwami”. Stwierdził on, że nie ma tak pożądanego i tak bogatego w zasoby materialne narodu, który nie zyskałby na współpracy z innymi narodami.

Kontynuując przemówienie, podkreślił on, że jego doświadczenie w sprawach międzynarodowych dowiodło, iż powodem niepowodzeń pomiędzy państwami był zawsze czynnik ludzki a nie wadliwe działan-

nie systemów międzynarodowych. „Przełamcie brak zaufania i antagonizmy zatruwające obecnie stosunki między wielkimi mocarstwami — oświadczył Eden — mocarstwami, które jeszcze tak niedawno były sojusznikami, a wtedy system obecny Narodów Zjednoczonych będzie funkcjonował dostatecznie dobrze, aż do chwili, gdy rządy będą gotowe wspólnie wkroczyć w inny etap współpracy wyższego rzędu”.

Z dnia

Kobiety ratujcie ogniska domowe!

„Gość Niedzielny” (Nr. 39 z 29. IX. 46 r.) pcdaje:

„Na rocznym zebraniu Unii Matek Katolickich w katedrze westminsterskiej w Londynie, kardynał Griffin nawiązując do ostatnich wypowiedzi Ojca św. o kobiecie, w ten sposób określił jej rolę: „Mężczyźni budują domy, ale ogniska domowe stwarzają kobiety. Od matki zależy będzie, czy w domu zapanuje miłość, ciepło, pogoda i czystość, od matki zależy będzie, czy pożywienie odpowiednio będzie przyrządzone. Przede wszystkim jednak od niej zależy, czy Bóg w jej domu zapanuje. Spróbujcie z domu waszego uczynić prawdziwe ognisko domowe. Jedno zwłaszcza dzisiaj musicie postawić sobie pytanie: w jaki sposób, matki, możecie Chrystusa przywrócić naszym rodzinom i naszemu krajowi? W tym celu moim zdaniem, musicie pierw uczynić kobietę więcej kobiecą. Hodujcie w sobie samych i w córkach waszych kobiece cnoty wspaniałomyślności, miłości i ofiary. Przez to staniecie się siłą dla mężczyzn i ludzkości i to będzie drogą, na której zdolacie uzyskać wpływ na ducha mężczyzny. Dlaczego świat znajduje się dzisiaj w takim chaosie? Niewątpliwie dlatego, że kobiety przestały stwarzać ogniska domowe, dlatego, że zaniedbały, czy też zapomniały o swoim powołaniu na matki ludzkości. Dopuszczyły one, że zbezczeszczone ich czystość i uwłoczono ich godności. Przez to, jak się zdobyły niezależności, lecz stały się niewolnicami namiętności i mężczyzny. Zatrąciły swoją godność, siłę i wpływ. I dlatego chciałbym dzisiaj matkom powiedzieć: Starajcie się odzyskać godność waszą i wielkie powołanie i zwróćcie wzrok wasz tam, gdzie możecie odzyskać wasze wpływy. Budujcie chrześcijańskie ogniska domowe, bądźcie dla dzieci prawdziwymi matkami, a dla mężów wiernymi żonami.”

Rolę taką kobiety niech pojmują nasze matki dzisiaj w Tygodniu Miłosierdzia. Bo od matki najwięcej zależy jakim będzie dziecko i obywatel a z nim państwo. Ty matko, objaśnij swemu dziecku pojęcia, których może nie zrozumie w szkole, uzupełnij jego duszę Boskimi ideałami.

SPRAWY SPOŁECZNE

3-ci czynnik: władza (3)

(Dokończenie art. z nr. 107)

Władza jest potęgą, potęgą decydującą o społeczności. Ona rozporządza wszystkimi środkami społecznościami, materialnymi i kulturalnymi a ponadto i środkiem duchowym: autorytetem. Władza nie jest więc czysto materialną siłą, ma ona także oblicze moralne. Autorytet, powaga duchowa jest z nią nierozdzielnie złączona. Autorytet działa głębiej i trwa dłużej niż sama władza. Czczymy do dziś i zawsze autorytet wielu dawno minionych władców. Władza bowiem jest od Boga. To drugie. Nawet nieprawnie zdobyta władza pochodzi od Boga. Tego uczy nas wiara a to różni nasze myślenie społeczne od myślenia wszystkich, co pojmują sprawy społeczne tylko materialistycznie i daleko wywyższa samo dla siebie wartość obywatela wierzącego nad obywatela materialistów. A że władza jest od Boga, należy jej się posłuch: nie darmo sprawuje i miecz! Że Bóg daje władzę i złym, nie wchodzić nam w to. On daje słonice i deszcz i wszelkich możności tak dobrym jak złym. Trzeci względem o władzy społecznej jeszcze bardziej jest zdumiewający: Jest ona sama w sobie ani złą ani dobrą, lecz jako siła włożona w stworzenie, jest niby ta energia atomowa i staje się złem lub dobrem dopiero w ręku dobrego i złego człowieka. Władza jest błogosławieństwem, gdy sprawuje ją czełek dobry, mądry, sprawiedliwy, uspołeczniony — najstraszniejszą klęską, gdy dostaje się w rękę złą. Energia atomowa w ręku ludzi mądrych, dobrych, uspołecznionych może zdziałać nieprzewidzianą ilość dobrego, jak widzieliśmy, że choć była użyta do burzenia, przecie zakończyła okropną, długotrwałą wojnę, zakończyła za jednym zamachem. Była zastosowana sprawiedliwie przeciw złym i jest strzeżona dotąd przed złymi. Z tego widzimy jeszcze jedno ważne zjawisko społeczne o władzy: Jako czynnik społeczny władza jest straszną tylko dla złych w społeczeństwie, a choć czasem nieprzyjemna i dla dobrych, przecie wychodzi im na dobre. Jeśli zaś władza zwraca swą moc przeciw dobrym w społeczności lub przeciw dobru społecznemu, to dowód że źle, bardzo źle się ma z taką społecznością.

Strzec władzy, zastrzegać ją dla dobrych, ustrzec ją przed złymi, to mądrość i powinność społeczna. Wiadomo, że źli,

będąc u władzy, lepiej potrafią strzec ją niż dobrzy na ogół. Przykład choć te Niemcy z r. 1934. Gdy Hitler z łatwością zagarnął władzę, tak nie oddał jej już aż do niezbożnej śmierci. Również znanym zjawiskiem społecznym jest to, że żądza jakiegokolwiek władzy większa jest u złych niż u dobrych obywateli. Których błagano o objęcie władzy, z pustelni wydobywano lub zmuszano, byli zawsze najlepszymi władcami. Szczęśliwe takie społeczności. Powieździeliśmy, że po tym poznać dobrze uspołecznionego, że myśl o niesprawiedliwości społecznej nie daje mu spać. Najbardziej niepokoi go, musi niepokoić lęk, aby władza sama nie była w złym ręku, by władza społeczna nie była, niby energią atomową, narzędziem zamiast sprawiedliwości — niesprawiedliwości społecznej.

Mało jest powiedzieć, władza nie zawsze jest u dobrych. Kto zna dzieje Europy chrześcijańskiej, czyli przebieg cywilizacji od 2000 lat, ten powie: Dawniej zły władca był względnie rzadkim zjawiskiem w historii. Od jakichś 300 lat stopniowo się zmienia: dziś dobrzy władcy jakoby są rzadkością. Ma to swoje głębsze przyczyny. Wie-

my wszak, że ostatnim władcą tego świata, o niebywałym zasięgu władzy, będzie człowiek o niewidzianej przewrotności i bezbożności, Antychryst sam. Przy tym przez ogrom władzy będzie uchodził za największego dobrodzieja ludzkości i zazna czci boskiej. Cośkolwiek uchyla się nam tu rąbek tajemnicy o sensie dziejów i ukształtowaniu się pojęć społecznych jak właśnie władzy.

Dwóch władców poznaliśmy już z naszej doby o niesłyszanej w dziejach ludzkich rozległości władzy: Roosevelta i Hitlera. Są one przykładami przeciwnych sprawowań władzy: sprawowania legalnego i sprawiedliwego, ku dobru społecznemu oraz władania bezbożnego, antyspołecznego ku zgubie swego narodu i całej społeczności ludzkiej. Nie on posiadał tajemnicę atomiczną pomimo że już 1940 roku nią sterował rząd francuski, Vichy. Lecz tamtemu, znacznie opóźnionemu w zbrojeniu dany został ten środek, rozszerzający władzę społeczną w sposób niepojęty. Dany został przez Tego, od kogo wszelka władza pochodzi i Który daje władzę społeczną, jaką i komu On chce. Jemu dzięki i chwala! Stefan Bieszk.

TRYBUNA LUDU KASZUBSKIEGO

Odżyły nadzieje

O naszych ziomkach, którzy losem wojny dostali się do obozu w Anglii w Welsby Camp Nr. 292 P. O. N. R. Grymsby Lincolnshire i tam cierpliwie czekali na spełnienie się czcchich obietnic Anglików — pisaliśmy niejednokrotnie. Dzisiaj leży przede mną list Kaszuby, donoszący mi o tym, że w obozie sprawy repatriacji jeńców postąpiły znacznie naprzód.

Autor listu dziękuje naszej Redakcji za pamięć i gazety, które tam otrzymują. „Zrzesz Kaszöbskô” jest rozchwytywana tam przez naszych Kaszubów, którzy w ten sposób mogą się łączyć z nami i z ukochaną ziemią.

Z naszej strony pragniemy to podkreślić i zarazem złożyć podziękowanie pod adresem władz polskich, że w połowie czerwca przez konsula R. P. p. Dębickiego zainteresowały się losem tych ludzi, którzy zadeklarowały swoją chęć powrotu do kra-

ju, a dotąd nie miały tej możliwości. Co gorsza ludzi tych traktowały władze obozowe jako Niemców, zmuszając ich do pracy. Konsul potwierdził telefonogram War Office, dodając wyjaśnienie, że Anglicy przygotowali obóz do repatriacji bez porozumienia się z Rządem Polskim. Konsul opuszczając obóz uczynił nadzieje jeńcom rychłego zakończenia tułaczki i przyrzekł sprawę się zająć.

W następstwie przybył 19 sierpnia wicekonsul z urzędnikiem celem przeprowadzenia rejestracji, którą zakończono 27 sierpnia br.

W obozie panuje przekonanie, że repatriacja odbędzie się partiami. W pierwszym rzędzie wyjadą ci, którzy złożą dostateczne dowody polskości. Dlatego jest rzeczą wskazaną, aby rodziny w kraju przestały do obozu już zaświadczenie z gmin albo zarządów miasta, stwierdzające autentyczność

osoby, przynależność do grupy wzgl. bez i zawierające opinię z czasów okupacji, gdyż wielu danych tych nie posiada, zwłaszcza jeśli chodzi o dowody przynależności państwowej. W obozie znajdują się również gdańszczanie narodowości polskiej.

Po rejestracji...

„I znowu czekamy — czytamy w liście — Mam słabą nadzieję powrotu w bieżącym roku. O rejestracji decyduje teraz Konsulat Generalny R. P. w Londynie”.

Pragnąłbym tutaj nawiązać do przemówienia Premiera Osóbki Morawskiego, wygłoszonego przed mikrofonem polskiego radia do Polaków za granicą:

„Rodacy! Każdy wasz miesiąc opóźnienia — mówił Premier — powrotu do kraju, to wielka strata dla was i dla ojczyzny...”

„Tu, w kraju, czekają was najbliżsi, przyjaciele i pełne ręce roboty dla kraju, dla jego odbudowy, dla szczęścia własnego narodu, tam — tułaczka, poniewierka, tęsknota. Czyż można się więcej wahać...?”

Słowa Premiera dla tych, którzy czekają na repatriację, są pełne nadziei, pełne otuchy. Dlatego też wierzę, że pesymizm autora listu, że jeszcze w tym roku nie powrócą, jest raczej skutkiem dotychczasowych zawodów, które mają swoje źródło w reakcyjnych posunięciach ludzi złej woli.

Prośba do Pana Premiera

W imieniu tych licznych rodzin, których ojcowie i synowie przebywają w powyższym obozie, zwracam się z prośbą do Pana Premiera, aby zajął stanowisko jak najszybszej repatriacji tych Polaków, którzy w powyższym obozie już w marcu zadeklarowali swój powrót do kraju, a dzisiaj czekają z utęsknieniem dnia, w którym wsiądą na okręt wiozący ich do kochanej ojczyzny.

Jan Rompski.

Uwaga: Dla zainteresowanych rodzin podaję, że obóz został przeniesiony i adres brzmi: PWW Camp 292 Donna Nook Air Field, North Somercotes, nr Louth, Lincolnshire.

Sensacja

BERLIN (API). Wśród ludności niemieckiej i w kołach brytyjskich krąży pogłoski, iż w strefach amerykańskiej i brytyjskiej utworzony zostanie wkrótce nowy rząd niemiecki. Von Papen będzie jego prezydentem, Schacht ministrem finansów, a Frietsche ministrem informacji. Stwierdza się, że w tym celu trzech oskarżeni nie zostali skazani przez Trybunał Norymberski.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (139)

Zéćé i Przígodě Remusa Zojereadło Kaszöbskji

(Postępní wátk)

I věcigněta do mje rěkë. Ale jô sę chwjilkę namiszłół i rzekł:

— Njech będzé voló wasza, panno Klemo! Le proszę, njech wasze pozvolenjë wobjimje też mojigo vjernigo i vëprobavanigo drucha Trąbë. Bo won, jak przërzecze tajemnicę, to ji też nje vēdō.

— Kjej won wasz vjerni przijacel, tej mje to nje boli. Bo wuwożce sobje: Ta joma i ta dostatnō jizba pod zemją, to są dlo mje takji svjėti pamjatkji, że serce be mje bolato, kjejbe ludzkō czekavosc mjata tu zachodzec i sę dzievjic.

Tak ma sobje podała rěkë na to przërzeczenjë, a jô povjedzót tak virazno, jak mje be to możno:

— Njichť vjėcij krom nas, cosma tu dzisō na Glonk zajechała, nje będzé vjedzót krijovkji zmarfigo kroła jezora.

— To jidzma tede do naszych gosci. — Ksądz będzé mesłół, žesma sę tu chdze pod zemją zapadła, želi mu Trąba nje rozpędzi czasu svojimi krotocħvjilami.

Tak ma sę vrocela.

Nalazlasma ksędzã, sedzãcigo na pjosku i wodmavjãcigo brevijorz. Trąbë zrazu nje beło, bo gvesno sedzót nad łãczkã i przeboczót sobje przígodę z tańcujãcã ko-

ppicã sana. Ksądz, jak dostót nas na wocze, zavolót vjesoto:

— Vjitejtaž, va młodi, na vjidze stuńca Bożigo! Jô sę strachoł, žebesta chdze nje beła zblãdzela ve vãtpjach zemji do jakjigo zapadłigo zomuk, skądã be vas krosnjęta ju vjėcij na svjat nje vëpusciť.

— Tak też vnetk i beło, jegomosc! A do tego zapadłigo zomku mē vas zaprovadzimē. Ale krosnjęta nom nje robjite przesprave, bo to zomk stolimov, jak wo njim v naszj rozdze na Zoborach wod vjėkóv matkji dziecom povjodajã. A krosnjęta stolimom słužã.

— To pojma tede! — rzekł ksądz. — Može v tim zapadłim zomku stolimē i krosnjęta wobronjã sina ti zemji wod pomste ji dziseszich panóv!

Zjavjil sę tero Trąba i volót:

— Ju jô vjidzë, że va nalazta zapadłi zomk kroła jezora! V takjich zomkach bivajã sklepë dobrze wopatrzoni y trunkji vjina. Bele jakji wobrzędli smok nje pjilovót i njij mjoł nad njimi straže.

Ale kjej sę wodemkła przed nami czornō luka nad vjelgim kaminjem, tej Trąba przëszedł z vimovkã:

— Věždrzi to, jak dura do pjekta! Lepji będzé, że sę vrocë do moji bjãtkji, bo cuž vama tu po mje?

Ale jô povjedzót:

— Do bjãtkji jesz mosz czasu dosc. A jô tam v jedni szafje vjidzót butlę szuremeju storigo, żebe szkoda beło, kjejbes go nje posmakovót.

Takō wobjetnjica jednak Trąbje dodała dziržkoscë, i tej po jednemu spuszczałasma

sę v nę podzemną lukę. Noprzod szedł jem jô, tej Trąba, trzimajãci sę mojih trokóv, tej ksądz a panna Klema wostatnō zamkła kamjennē dvjerze za sobã.

XXXIII

Jak Remus v gromadze z ksędzem Pavłem sę zatacilē na Vdzidzkijch vodach i jak jich szandaržë woblegelē. Wo stolimach.

Wudbót jem sobje vësedzec v ti dobrovolni sodžë v gromadze z ksędzem, pokãd won sę tacec będzé muszoł. Czasu mjoł jem dosc. Žona i dziece za mnã nje pfakale. Krom tego mje beło wo nabranjë vjidu, chternigo jô bjedni parobk z Lipińskijch Pustk wod takjigo wuczãligo czlovjeka, jak ksądz, mogł jem sę noprędzij spodzëvac. A ksądz też do mje wokazivoł vjarę i dobrē serce, tak zem jimu wokna i dvjerze do moji dusze wotvorzeł, jak jesz njikommu, pokãd jem žet na svjece.

Ale mój tovarzesz Trąba nje mogł vëtrzimac. Rzekł won jednigo dnja:

— Jegomosc i te, Remusu druchul! Co provda to nje grzech! Pon Bog nje stvorzel krefem, žebem bez vjidu stoneczka ve vãtpjach zemji dukvjil, anji vedra, anji bobrem, cobem przez vodę do mjeszkanjō vlozót. Kjej jô tu czasem z vjėdzã do panne Klemē abo po vjikt vēdostovom sę na vesokji brzëg Zoborskji i wod jačovcov abo i vod vesokji Božimękji pozerom na ten vostrov, to mje sę ten Glonk zdaje grobem stolimov i mje sę robi sťraszno. Krom tego boczta, że jô ženjal cħtop. Tede jô, njim narosnē szcëzolami, jak ribkji tego jezora, muszë stavjic przed Herodem, chcë rzec

przed moją njevjastã Trąbjinã. Bo tak mje nakozót ksądz za pokutę na spovjedzë, žebem, kjej ju jinaczi bec nji może, przënomnji co czvjerc roku stavjil sę przed njã. Oj! Będzé to přeprava — będzel! Ve vampsu mom zaszeft talor, com go na svjėtigo Jana wovjinãł v klonovi lest, žebe mje sę trzimót. Tim bem może ji cvjardē serce zmjėkszeł. Ale czego krom klonovigo lestu zanjesę całigo, tego jô nje vjem. Bo zacuz sō kupjē vozokłki na dziržkosc i strzimanjē nich vszėtkijch norzedzi vjėnnych, chternimi wonã tak spravno robjic wumje: mjeteloka, grulkji, trampka, łopate, dzerztle, skrzenovka?

I zvjesel głovę a jał przemiszlac, jak to vjedno robjil, kjej mu beło sę vracac do svoji bjãtkji. Po chwjilē medetovanjō vestschnãł i rzekł:

— Jô bem i tak noterē vodnigo szura nje nabeł. Njic le ta vojna, v chterni Njemce dobelē, dała jim takã pojigę, že koscołb zamikajã a ksęzom sę tacęc kom po takijch krefovjiskach, jak to tu. Głupi Francuzel! Czemu sobje nje zapjiselē moji Trąbjinē? Mjetelok v jedni, grulka v drugji rěce vjėcij bełabe skurała, njiz całi Napolijon i jego vojsko. Ale žol po szkodze njick nje pomože. A jô bjedni muzikañt tero tę nje-potrzebovanã sełę strzamac będzé muszoł na svoji skorze.

Smjãlasma sę serdeczno z tego jiscenjō Trąbë, bo nacuz won cħtop, žebe sę mjoł strachac bjãtkji. Ale Trąba nje zvołót, le broł na sę plecok ze skrępkami i zavjeszót svoję trąbë. Tak ksądz pozerō na njego z wuvogã, tej povjedzót: (P. v. m.)

Na Ziemi Kaszubskiej

Okręgowy Zjazd Kupiectwa Kaszubskiego

KOŚCIERZYNA. W niedzielę 29 września 1946 r. odbył się w Kościerzynie Okręgowy Zjazd Kupiectwa rejonu kaszubskiego, w którym wzięło udział kilkuset uczestników z jedenastu miast.

Zjazd odbył się w ramach uroczystości 600-lecia miasta i połączony był z obchodem 25-iej rocznicy założenia Stowarzyszenia Kupców w Kościerzynie.

Zjazd rozpoczęły uroczystości jubileuszowe Stowarzyszenia Kupców w Kościerzynie. Po uroczystej Mszy św. i skromnym przyjęciu uczestników Zjazdu przez miejscowe Zrzeszenie z prezesem Łukowiczem na czele, o godz. 10.45 otwarte zostało posiedzenie jubileuszowe, w czasie którego wręczone zostały Honorowe Odznaki Związku pp. Klemensowi Schuetzowi, Mikołajowi Mokwie, Leonowi Studzińskiemu i Piotrowi Skai, długoletnim zasłużonym członkom kościerskiego Stowarzyszenia.

Prezes Kurzydłowski imieniem Zarządu Zrzeszenia Gdyńskiego, a prezes Trojanowski imieniem Zarządu Zrzeszenia Gdańskiego wręczyli Zarządowi kościerskiemu piękne dary pamiątkowe z okazji 25-lecia.

Druga część Zjazdu poświęcona była o-

bradom na aktualne tematy organizacyjne i gospodarcze.

Zjazd zaszczyli swoją obecnością przedstawiciele władz skarbowych i administracyjnych, z starostą powiatowym ob. Pawłowskim na czele, oraz przedstawiciele Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Obradom przewodniczył prezes Związku Zrzeszeń Kupieckich Woj. Gdańskiego Tadeusz Marchlewski. W słowie wstępnym p. prezes naszkicował historię rozwoju Zrzeszeń Kupieckich i nakreślił główne zadania, stojące przed zorganizowanym kupiectwem.

W dalszym ciągu obrad Starosta kościerski p. Pawłowski przedstawił zasady trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

Referaty przedstawiciele biura Związku zaznajomiły zebrane kupiectwo z aktualnymi problemami organizacyjnymi i skarbowymi.

Na zakończenie uczestnicy Zjazdu uchwalili przesłać Naczelnaj Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. na ręce p. preesa Barciakowskiego wyrazy uznania za dotychczasowe wysiłki Naczelnaj Rady w obronie stanu kupieckiego.



GUCZOV MACK GODO:

Chcemë le so zażec! Bjegot jô z Kobłosza do mjasta z mojim telefonem, żebe go wuprawjic, bo w wostatnich czasach w njim vjedno cos godało i sknercało, tak, że jô i moja Kasza vjele njecenzuowalnych rzeczi jëmse czele. Przô tim bjeganjim zadol jem wo korcz i sę razem z mojim telefonem vëbaranjel i so belno krziže pozdrovjel. Bez to téz, Kaszebji, Va moi wo-kręgli jak pól detk fotografiji v gazece nje-dzelnj nje wuzdrza. To njick nje szkodzi. Vjidzita, ledze, jô to tak, jak to spóznjoni lafo, abo przerechlonô jeseń czasem do Vaji zavjitol. To jednak vszetko mô svôj szék. Wu nas jeseń — jak to móvjâ — je zlotô, že:

Czlovjek vzdichô i zdrzi na kaktuse,
Co załosno skrzepjâ pod brôzdâ...
Mesli, że ju téz nje je v chëcze — wu se,
Leno gonji dzez za srebrnâ gvjozdâ.
To ce mora na głovë wusadnje
I ce spjevje: „Nasta noc gëchô...”
Abo budla wod fjichu v gark vkradnje
A te vrzeszczisz: Vivat! noc cechô...
Žłoc ju drzeva i dache sevi robji —
Boc na svjece vszetko starzejel
Norimberga téz pomalu se znobji,

bia" Rumia. Mecz zakończył się zwycięstwem K. S. „Gryf” w stosunku 6:2 (3:1). Gra szybka i ostra. Sędziował kol. Richert Jan. (Fink).

Kaszebji! Vspjerejta „Zrzesz“

Zmiana rozkładu jazdy

Nowy rozkład jazdy ważny na okres zimowy, wejdzie w życie z dniem 7 października 1946 r. Najważniejsze zmiany dotyczyć będą linii Gdańsk-Gł. — Gdynia — Reda — Wejherowo — Łębork.

Prócz poc. dalekobieżnego nr. 341/342 Gdańsk — Słupsk — Szczecin, który w nowym rozkładzie odchodzić będzie

z Gdańska o godz. 6.35, uruchomiona zostanie nowa para pociągów podmiejskich 31A, 32A na odcinku Gdańsk — Gdynia:

poc. 31A Gdańsk odj. 6.56
Gdynia przyj. 7.35.

Również nowe pary poc. przewidziano na odcinku Gdynia — Reda — Wejherowo — Łębork dla dogodnienia dojazdu pracownikom portowym i młodzieży szkolnej.

Na odcinku Gdańsk-Gł. — Nowy Port poc. nr. 2425 odjeżdżać będzie z:

Gdańska Gł. o godz. 7.53 —
Gdańsk Nowy Port przyj. godz. 8.15.

Pociąg ten skomunikowany będzie z pociągami z kierunku z Gdyni i Tczewa.

W ruchu dalekobieżnym w miejsce skasowanego poc. pośp. nr. 405/406 Toruń — Gdynia, kursować będzie z Warszawy do Gdyni poc. pośp. nr. 401/402.

Warszawa Gł. odjazd o godz. 23.20 —
Toruń odj. o godz. 5.10 —
Gdynia przyj. o godz. 10.30 i powrót z

Gdyni o godz. 19.35, Toruń 1.30 —
Warszawa Gł. przyj. o godz. 7.26.

Pociąg 214 Gdynia — Tczew — Poznań otrzyma postój w Pruszczu Gdańskim i Pszczółkach. Natomiast pociąg nr. 424, 232 i 621/622 otrzymują postoje w Gdańsku-Orunia.

DOKP. Gdańsk, w zrozumieniu wciąż wzrastającego życia portowego starała się zrealizować przede wszystkim najistotniejsze potrzeby świata pracy i kształcącej się młodzieży. Jakkolwiek nie wystarczający tabor kolejowy oraz poważne uszkodzenia w iletaniu parowozów nie pozwalają jeszcze na znaczniejsze powiększenie składów lub też uruchomienie większej ilości par pociągów, to jednak w zimowym rozkładzie jazdy starano się o usunięcie dotychczasowych niedomagań nie tylko na Wybrzeżu ale i w całym okręgu dykcji gdańskiej.

POSZUKUJĘ więźnia politycznego rodem z Bydgoszczy lub Torunia, z zawodu marynarz, który przebywał w obozie niemieckim Wittenberg nad Elbą i miał sposobność zapoznania się z synem moim Bolesławem Hozakowskim, urodz. w Toruniu 21 marca 1925, który do dnia dzisiejszego nie dał znaku życia. Wszelkie wiadomości uprasza ojciec Bronisław Hozakowski, Toruń, Mostowa 28.

Komunikują, że...

WEJHEROWO. Ponieważ godzina obowiązywania nowego rozkładu jazdy pokrywa się całkowicie z terminem wprowadzenia czasu zimowego (środko-europejskiego), DOKP. Gdańsk zwraca uwagę wszystkim zainteresowanym, że pociągi kursować będą według zmienionego czasu od chwili przesunięcia zegarów.

— NIEZALEŻNIE OD PRZYDZIAŁÓW papierosów produkcji P. M. T., wynoszącego w październiku rb. 200 sztuk, otrzymają: 1) posiadacze kart żywnościowych I kategorii dla pracujących, 2) posiadacze kart MK (pracownicy PKP), 3) zrzeszeni robotnicy rolni — w pierwszych dniach października rb. po 100 sztuk papierosów amerykańskich w cenie 4 zł za sztukę.

OSOWA (pow. morski). Skutki zabawy z pociskiem. Onegdaj zabawiali się dwaj synowie p. Maleka i trzeci syn miejscowego gospodarza, wszyscy w wieku szkolnym, z porzuconymi pociskami artyleryjskimi. W pewnym momencie nastąpił wybuch na skutek którego wszyscy trzej zostali rozszarpani. Wypadek ten niech będzie przestrogą dla rodziców, pozostawiających dzieci bez opieki.

Gdynia. Ze Szwecji przybył do Gdyni transport 50 gruźlików. Są to byli więźniowie polityczni, zabrani w 1945 roku przez Szwedki Czerwony Krzyż z obozów koncentracyjnych w Niemczech do Szwecji, gdzie przebywali dotychczas pod opieką lekarską.

Transport spoikał się z serdeczną opieką. Gruźlików przewieziono ambulansem na oddział chorób płucnych do Kocborowa, skąd zostaną przekazani do dalszego leczenia, względnie na własne żądanie będą mogli powrócić do domu.

KOŚCIERZYNA. Z okazji 600-lecia miasta Kościerzyny został wydany datownik o kolicznościowy z napisem „600-lecie m. Kościerzyny 1346—1946”, którym urząd pocztowy Kościerzyna będzie stemplował przesyłki listowe nadane na terenie swego miasta do dnia 31. 12. 1946 r.

Osoby zamiejscowe i filatelisci pragnący mieć odcisk datownika okolicznościowego na przesyłkach, winni przesyłki te, należyście opłacone znaczkami w oddzielnej kopercie również należyście opłaconej prze-

siąć do urzędu pocztowego Kościerzyna, który po ostemplowaniu prześle je osobom zainteresowanym.

KARTUZY. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża w Kartuzach wyraża swe najserdeczniejsze podziękowanie komendantowi Milicji Obywatelskiej i posterunkowemu w Kartuzach za gorliwą, owocną i pełną inicjatywę współpracę przez zebranie dobrowolnych składek na rzecz PCK. kwoty 1173 zł, oraz komendantowi i posterunkowemu M. O. w Egierowie za zebrane dobrowolne ofiary na rzecz PCK. na weselu w Sarnim Dworze u p. Koszałki, staropolskim „Bóg zapłać”.

Ze sportu na Kaszubach

W niedzielę, dnia 6 października odbył się w Rumii mecz piłki nożnej pomiędzy K. S. „Gryf” Wejherowo a K. S. „Kaszub-

Na smjerc tam pjes vnetk téz zaveje...

I přiūdze zema:

Ju bjoti skrzi sę snjeg —

Cecho pôdo lestk za lestkë.

Svjat v jedne poszevk leg.

V movach wopsepol sę wostë.

I zamjarznje ce muzg.

Cëž tu radzec — dzez teb vsadzec?...

— Vsadžë go v murk! Jô mjoi za do-brich jesz lat takjigo kota, chteren vjedno vložit za murk i tam wodomjel svoje mrekji. Moja Kasza sę téz jisca, że won meszi nje chvjitol le so v murku vâse wo-grzevoł.

— Cëž won tam cknje ten meszi vrzôd — školova moja Kasza.

— Nje dzevje sę bjalko — rzek jem — ko to co na calim svjece — smrôt... Sle-chej le co jô v stari gazëce vëczetoł:

Z Norimbergji zavjeje,

V Palestinje zagrzeje.

A v Saharze gës zagëgô,

Bëdze zëma, bëdze drëgô.

V njemcach kej zôs sę stanje

V Norimberdze slup vstanje

Sëti tam zavjinsje „Hering”

Co mdze szlachovol jak Goering.

— Jo, chlopie! Jednak gazeta provdë móvja. A jakô to pjisa?

— Nasza storo „Zrzesz”!

— Mje so téz takji vjersz przebocživô:

Jesen zlotô — zëma bjôłô

Szukej vjatra hevo v môlu.

To co v murku

Mosz téz v szurku.

Vszëdze repjec —

Na një rzepjec

Mdzeme vszetce v lata dnje

Tej i z bjede

I z tvi kjede

Wuschłô vjetev wostnje le...

Na takji mądri słowa moi bjalkji jô so belno zažec. I Vama téz bëdeję. Chcemë le so zažec!

Wezwanie

Wszystkich tych, którzy w czasie mojej nieobecności świadomie bądź nieświadomie przywłaszczyli sobie meble, obrazki, będące jedyną pamiątką po rodzicach, proszę o niezwłoczne zwrócenie mi wyżej wspomnianych pamiątek. Nadmieniam, że znane mi są osoby, w posiadaniu których znajdują się moje przedmioty, które dla obcych są tylko meblem a dla mnie drogocenną pamiątką. O ile rzeczy te nie zostaną mi zwrócone, będę zmuszony dopominać się zwrotu na drodze sądowej.

Prusiński Leon, właśc. Hotelu Wejherowo, ul. Sobieskiego

UWAGA! UWAGA!

Tanie źródło zakupu

Mebli nowych, starych
Komplety wyprawy ślubnej.

Mam na sprzedaż

motorową wiertarkę ślusarską
tarczówkę ręczną i motorową,
maszyny do szycia - Singer
w dobrym stanie.

Obsługa rzetelna, fachowa.

Wykonuję każdą ilość krzeseł,
oraz wszelkie prace tokarskie

Józef Regliński

mistrz tokarski

WEJHEROWO, Sie nkiewicz

UNIEWAŻNIAM zgubioną kennkartę na nazwisko Belau Bernard Józef, Wejherowo, pow. morski. (413)

UNIEWAŻNIAM zgubione stałe zaświadczenie rehabilitacyjne i zaświadczenie R. K. U. Gdynia na nazwisko Abraham Władysław, Mrzezino, pow. morski. (376)

Redaguje Kolegium: Ignacy Szutenberg, Jan Rompski, Jan Trepczik, Józef Gniech.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszëbskô”. ADRES ADMINISTRACJI: Wejherowo, Rynek 7, Skrzynka Pocztowa 30, Telefon Nr. 68.

PRENUMERATA: Poczta i pod opaską miesięcznie 40.— zł. Prenumeratę pocztową należy zamawiać od 1—15 każdego mies. na następny miesiąc. Pod opaską na miejscu w Administracji lub przekazem pocztowym. CENA OGŁOSZEŃ: drobno za wyraz 8zł, najmniej 10 wyrazów. Tłusty druk 100 proc. więcej. Ogłoszenia reklamowe za tekstem 15 zł za 1 mm szpalty. — Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe ogłoszenia.